Nr. 161. Dnia 22 Lipca 1871 r. Sobota. Dnia 10 (22) Lipca 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24)

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: S-tej Marji Magdaleny.
Jutro: Ś. Apolinara B. M.
Poniedziałek: Ś. Krystyny P. M.
Wtorek: Ś-go Jakóba Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 6.
Zachód „ „ 8 „ 5.

Długość dnia godzin 15 minut 59.
Ubyło „ „ — „ 44.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sroda: S-tej *Anny Matki N. M. P.*
Czwartek. Ś-tych Natalji M. i Kunegundy P.
Piątek: ŚŚ. Nazarjusza i Celsa MM.
Sobota: S-tej Marty Panny.

— Jutro jako w 8-mą Niedzielę po Świątkach, Kościół Ś-ty czyta ewangelję u Łukasza św. w rozdziale 16-tym „O niesprawiedliwym szafarzu."

— Dzisiejsza uroczystość św. Marji-Magdaleny obchodzoną będzie w dniu jutrzejszym Nabożeństwem odpustowem, w kościołach: Ś-go Jacka przy ulicy Freta i Ś-tej Anny przy ulicy Krak.-Przedmieście.

— Jutro, o godzinie 9tej z rana, w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, odprawi się Wotywa kwartalna na intencję zgromadzenia Bednarzy.

—W sobotę, dnia 15go lipca, odbyło się w Lublinie w kościele katedralnym uroczyste Nabożeństwo z powodu 50 letniego jubileuszu kapłańskiego ks. kanonika katedralnego **Dymowskiego**. Na Nabożeństwie, obecnym był Ks. Biskup Baranowski.

— Z powodu powtarzających się, kilkakrotnie w ostatnich czasach, wypadków zatlenia się desek na bocznych przejściach mostu Aleksandrowskiego, wynikłych w skutek nieoględnie porzucanych niedopalonych cygar lub papierosów i celem zapobieżnia mogących z tego powodu wyniknąć nieszczęśliwym następstwom, Warszawski Ober-Policmajster na mocy decyzji JW. Namiestnika Królestwa, podaje do wiadomości Publicznej, że palenie tytoniu, cygar i papierosów, tak przechodzącej jako i przejeżdżającej przez most publiczności w przeciągu 6-ciu-letnich miesięcy, to jest od dnia 1 kwietnia do dnia 1 Października, bezwarunkowo wzbronionem zostaje, pod najsurowszą, za niestosowanie się do niniejszego rozporządzenia, odpowiedzialnością. (G. Polic.)

— d — Przed kilku dniami widzieliśmy omnibus przewożący chorych ze szpitala Dzieciątka Jezus, do szpitala prazkiego. Sposób ten przewożenia chorych jak i wszystkie inne u nas używane jest zupełnie niewłaściwym.

Ponieważ wiele chorób jest zaraźliwych, żadna zaś zresztą choroba swem zetknięciem się nie przyczynia się do polepszenia warunków sanitarnych, należałoby więc ile się tylko da, oddzielać ludzi chorych od zdrowych i unikać, o ile można, ich stykania się z sobą.

Przewożenie chorego, nieraz śmiertelnie, zwykłą dorożką do szpitala jest szkodliwem podwójnie i dla chorego, który potrzebuje wygodnie leżeć i nie trząść się i dla zdrowych, którzy w chwilę potem usiądą na tych samych poduszkach. Nie mówimy tu nic o niewłaściwem wymaganiu ofiary ze strony właściciela dorożki.

Obecnie jeśli chorego znaleziono na ulicy, a zdarza się to codzień pokilkakrotnie, wynajduje się dorożka, co w porze nocnej lub w dniu świątecznym nie mało zabiera czasu, później wiozą chorego do Urzędu Cyrkułowego, a stąd dopiero do szpitala.

Otóż w interesie ludzkości i zdrowia publicznego należałoby dotychczasowy ten porządek zmienić zupełnie.

Konieczném mianowicie jest zbudowanie odpowiedniej liczby ambulansów miejskich i pomieszczenie ich po szpitalach i Urzędach Cyrkułowych w taki sposób: iżby w razie potrzeby można było chorego, czy z ulicy, czy z mieszkania, jak najrychlej dostawić do najbliższego szpitala.

Pośpiech możebny, jest tu równie konieczny jak w ratunku przy pożarze, tam bowiem idzie o zapobieżenie stratom materjalnym, a rzadziej tylko życiu ludzkiemu, tu idzie zawsze o życie.

Pojmujemy, że sprawienie ambulansów pociągnąć by musiało znaczny wydatek, ależ jestto konieczna potrzeba. Zadość jej uczynić wypada pierwej, a niżeli wymaganiom mającym na celu tylko dogodność lub ozdobę.

— Y — Że *Targi Warszawskie* w dniu wczorajszym nie były ożywione, nie ma się czemu dziwić, deszcz ulewny temu przeszkodził.

Za funt szczupaka żywego płacono kop. 38 do 45, karpia kop. 30, węgorza kop. 20, lina kop. 24, karasia kop. 22½, śnięte ryby taniej: funt szczupaka kop. 22½, węgorza kop. 19, lina kop. 24, karasia kop. 18, kopa raków stosownie do wielkości od kop. 60 do rs. 1 kop. 10.

Nabiał jak to już powiedzieliśmy drogi, funt masła świeżego niesolonego od kopiejek 27½ do 32½, kwarta śmietany kop. 25 do 35, śmietanki słodkiej kop. 13 do 15, mleka niezbieranego kop. 5 do 6, ser średniej wielkości i suchości kop. 17½, kopa jaj kopiejek 75.

Drób jak na obecną drożyznę mięsa, dosyć tani, duży indyk rs. 2 kop. 25 indyczka rs. 1 kop. 50, pularda kop. 45, kaczka kop. 37½, kurczę kop. 20 do 25.

Ogrodowizny w wielkiej ilości są dostarczane, kopę szparagów ceniono kop. 50 do 75, kalafior duży kop. 4 do 9, pęk kalarepy kop. 10, pęczek marchwi kop. 5, buraków kop. 3½ ogórek kop. 6 do 10, garniec młodych kartofelków kopie- kop. 9, garniec kartofli starych kop. 10, kwarta poziomek kop. 10, jagód czarnych kop. 4, funt wiśni kop. 10 do 12, truskawek dużych kop. 12 do 20, morela sztuka k. 2½, maleńki koszyczek grzybów kop. 6 do 10, pieczarek k. 50.

Dowóz drzewa bardzo znaczny, cały plac Krasiński od samego rana zajęły fury z drzewem, kupujących jednak było bardzo mało. Furę szczap brzozowych ceniono rs. 3 kop. 60, olszowych rs. 3 kop. 15, sosnowych rs. 3, parę sporych kloców na jednokonnej furmance rs. 4 kop. 20, furę gałęzi rubli 2, furkę drzewa rąbanego rs. 1 kop. 35.

Na Pradze targ wczorajszy na konie mało był ożywiony, raz dla tego, że koni dostawiono niewiele, powtóre, że deszcz nie pozwolił zgromadzić się dostatecznej liczbie kupujących. Kupna i zamiany dokonywały się dosyć wolno, parę dobraną koni bryczkowych ceniono rs. 200 do 240, roboczych młodych lat 6 do 8: rs. 170 do 190, włościańskie mierzynki płacono po rs. 40 do 45 za sztukę lat 6 do 9.

Na targu wołowym zakupiono kilkaset sztuk rogacizny, ceny dawniejsze utrzymują się, dużego wołu stepowego ceniono rubli 90 do rs. 100, średniego rubli 70, cielę rs. 5 kop. 50 do rs. 7.

Targ na wieprze dosyć ograniczony, dużego wieprza karmnego cenią rs. 25, średniego rs. 18, prosię kop. 90 do rs. 1 kop. 20.

Centnar siana płacono kop. 80 do rs. 1, słomy kopiejek 50 do 65, pęk słomy kop. 10.

Wiadomości miejscowe.

— Kaplica Pana Jezusa, w kościele katedralnym Sgo Jana, zostanie zupełnie odnowioną. Wizerunek ukrzyżowanego Pana Jezusa przeniesionym już został do ołtarza środkowego w lewej nawie. Pojutrze o godzinie 10tej z rana, odbędzie się właśnie przed pomienionym ołtarzem uroczysta Wotywa na intencję tych wszystkich, którzy pracą lub ofiarą przyczynią się do wykonania zamierzonych robót. Summa na restaurację murów kaplicy i ołtarza, jest już wyznaczoną, rozmaite jednak przybory kościelne, trzeba będzie sprawić z ofiar dobrowolnych. Ofiary składać można w zakrystji tegoż kościoła, lub w Redakcjach pism perjodycznych.

= Komitet pomocy dla ofiar wojny 1871 r. założony w Petersburgu, nadesłał nam w dniu onegdajszym sprawozdanie ze swych czynności, od 15 stycznia r. b. po dzień 1 marca. Godłem komitetu jest gwiazda czerwona w białem polu. Prezesem jest p. Sévené, podskarbim Dom-Riva, sekretarzem L. Perret. W sprawozdaniu tem, wydrukowanem w języku francuzkim, zamieszczony jest spis wszystkich ofiarodawców. Niektóre z ofiar wynoszą po 1,000 rubli, z tych kilka bezimiennie złożono. Razem po dzień 1 marca Komitet zdołał zebrać rubli 52,217 kop. 78, z czego przesłał różnym komitetom francuzkim rubli 34,319 kop. 89. Ofiar w naturze złożono na ręce komitetu 6,116 przedmiotów, z tych najwięcej pończoch, bo 725 par. Komitet ma przyrzeczone liczne ofiary w zbożu, lecz tych jeszcze nie odebrał.

= Wczorajszy wicher w wielu ogrodach połamał drzewa owocowe i postrącał owoce. W ogrodzie Saskim i Krasińskim mnóstwo gałęzi zalega trawniki i aleje. Na wielu domach uszkodzone są dachy szczególniej blaszane i mnóstwo szyb powybijanych.

= Panna Miller-Czechowska wystąpi wkrótce w operze Halewego, p. n. „Żydówka."

= Pan Rapacki z powodu nieusposobienia na zdrowiu, nie wystąpi, jak to donieśliśmy poprzednio, w dniu jutrzejszym, lecz dopiero w przyszłym tygodniu.

= Słyszeliśmy, że pan Semadeni nabył na własność domek żelazny przy Nowym Zjeździe, gdzie zamierza założyć cukiernię. Jeżeli ta wieść się sprawdzi, będzie to niemałą wygodą dla osób używających wiślanej kąpieli.

= Od osób przybyłych do Warszawy z za Marymontskich rogatek, słyszeliśmy, że wczoraj w tamtych okolicach około godziny 4-tej rano, grad i wicher poczynił wielkie szkody w zbożu.

= W Ciechocinku bawi obecnie towarzystwo dramatyczne p. Cybulskiego, a nie p. Łobojki, jak to nam mylnie ogłoszono.

= Słyszeliśmy, że ma być wznowiona opera Thomasa, p. n. „Oberża pod koszem kwiatów."

= Wczoraj z powodu niepogody, „Zięć pana Poirier" sprowadził bardzo niewielką publiczność do letniego teatru w Ogrodzie Saskim.

= Filja banku polskiego w Łodzi, z dniem 13 lipca r. b. rozpoczęła oprócz dotychczasowych swych czynności, dyskontowanie listów likwidacyjnych wylosowanych i przed-terminowych kuponów od listów, oraz przyjmowanie na otwarty kredyt 4% i 5% listów zastawnych Tow. Kred., 5% biletów premjowej pożyczki 1 i 2 emissji i 4% listów likwidacyjnych.

= Zaraza na bydło pokazuje się w niektórych miejscowościach powiatu Stopnickiego.

= Hamburski szachista, o którego turniejach w cukierni Czernera donosiliśmy już parę razy, w ciągu ostatnich kilku dni został kilkakrotnie pobity na głowę. Kapitulował tedy a raczej prosił o zawieszenie broni cztero-tygodniowe, po upływie którego, ma zamiar ofiarować każdemu z grających, nie wyłączając najlepszych tutejszych szachistów, piona for. Czas zawieszenia broni obrócony oczywiście będzie na usilne studja szachowe. Znając grę niektórych tutejszych szachistów, wątpimy by hamburczyk był w stanie dotrzymać słowa.

= Tuzinkowi wekslarze warszawscy, którzy całą swoją kassę bankierską noszą w kieszeni, nie kontentując się ulicą i kamiennemi stopniami domu położonego naprzeciw Banku, obrali sobie siedlisko do uskuteczniania interesów w cukierni w tymże domu istniejącej, w skutek czego właściciel zniewolony był w gościnnym pokoju ponad drzwiami zawiesić następujące zastrzeżenie:

„Zabrania się załatwiania wszelkich interessów wekslarskich, gdyż cukiernia jedynie za miejsce do przyjmowania posiłku służyć winna."

Przyznajemy zupełną słuszność właścicielowi cukierni, który z powodu przeistoczenia swego zakładu przez wstrzemięźliwych w apetycie procentowiczów w sukkursalę giełdy, ponosił zapewne i niemały uszczerbek, — jesteśmy zdania, że należałoby nie ograniczać prawa wejścia na salę giełdową i dla wygogy interesantów zostawiać ją dłużej niż przez godzinę otwartą.

— Rusztowanie przy zegarze bankowym, powoli już się rozbiera, a zegar będzie wprawionym w ruch, w tych dniach zapewne.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Letnim 355; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 187; na przedstawieniu dziewicy Fanni 100; w ogrodzie Eldorado 220; w ogrodzie Alkazarze 150; w ogrodzie Alhambra 768.

— Onegdaj przyjechało do Warszawy osób 214, wyjechało zaś 217. (G. Polic).

— W cyrkule Wolskim, prowadzony do szlachtuza wół, wyrwawsy się z rąk parobka rzeźniczego, skaleczył biodro przechodzącemu starozakonnemu Nucie Waksman; wołu natychmiast przytrzymano, a Waksmana odesłano do mieszkania.

— W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr 36 na Starem-Mieście, Abram Łuj, farbiarz, przez nieostrożność wywrócił zapaloną lampę, od której zapalił się dywan i Łuj gasząc ogień, poparzył sobie ręce, i biodra. Łuj pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu.

— W tymże cyrkule, Bogumił Kowalczyk, stróż domu Nr 1, przy ulicy Senatorskiej, pomagając zdejmować z wozu belkę, przez nieostrożność został przygnieciony takową, w skutku czego uległ złamaniu kości w ramieniu. Odesłano go do szpitala Ś-go Ducha.

— Walenty Taras, furman, zajeżdzając parokonnym wozem do koszar Jerozolimskich, przewrócił starozakonnego Hajma Tenenbauma, tamującego mu wjazd przez bramę, urządzoną w wale naprzeciwko koszar, skutkiem czego Tenenbaum uległ stłuczeniu lewego biodra. Taras przyaresztowany a Tenenbaum odesłany do szpitala. (G. Polic),

— Księża parafji Lubień, A. E. i E. R., złożone na ich ręce rs. 12½, przeznaczają na wpis dla biednego a pilnego ucznia.

— Nadesłano z Równa od S. K. do Redakcji „Kurjera Warszawskiego" rs. 1 dla biednych do uznania Redakcji.

— Adwokat Bardzki, zwrócone sobie rs. 7 kop: 50 złożył w naszej Redakcji, celem użycia ich na opłatę wpisu pół-rocznego, jednego z uczniów szkół powiatowych, stosownie do uznania Redakcji.

✝ W poniedziałek, t. j. dnia 24 b. m., o godzinie 10-tej z rana w kościele Powązkowskim, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marcelego **Łuby**

a następnie przeniesienie zwłok tegoż do grobu familijnego, na które pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —6069—

┼ W dniu 24 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 10tej z rana, w kościele powązkowskim, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jakóba **Popławskiego**, a następnie poświęcenie grobu na tymże cmentarzu. —6042—

┼ W dniu 23 b. m., o godzinie 9tej z rana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Ś-ta czytana, za dusze familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego; o czem Nadzór cmentarza interessowanych powiadamia. —6035—

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
20	Nowolipie	Nowosielska	Wdowa, dzieci drobn. pięcioro.
16	Przyrynek	Synowiecka	Lat 92 sparaliżowana.
5	Ordynacka	Bluman Anna	Oboje chorz. dziec. dr. czworo.
35	Tamka	Rychlińska	Lat 60, chora mocno niedołęż.
36	Tamka	Weber Mar.	Wdowa, chora obłożnie, dzieci drobnych dwoje.
20	Złota	Komosza Fel.	Niewidoma i sparaliżowana.
34	Pańska	Mielęcka Lud.	Wdowa, dzieci drob. czworo.
15	Freta	Szplitowska	Staruszka niedołężna, córka chora.
1	Śto-Jańska	Murawska L.	Oboje słabi, dzieci drob. troje.
20	Wilcza	Wewerko Mar.	Wdowa, bez nogi, pracować nie może.
44	Sliska	Danielewicz	Wdowa, dzieci drob. troje.
28	Krochmal.	Sadowska Mar.	Nogi w ranach, niezdolna do pracy.
6	Bracka	K.... Eugenja	Zatretyzmowana od kilku lat.
79	Solec	Bułhatyn Roz.	Wdowa, słabowita dz. dwoje.
195	Targowa	Siwicka Mar.	Wdowa bez utrzymania, niezdolna do pracy.
5	Chłodna	Pascha Mar.	Wdowa, bez utrzymania
20	Nowolipie	Jasińska Mar.	Wdowa, dzieci pięcioro, jedno z tych chore.

— Dowiadujemy się z „Gołosa", że przez wyższe władze rządowe roztrząsa się przedstawiony, przez Jenerał-Gubernatora Turkiestańskiego, projekt ustawy, mającego się założyć w Turkiestanie towarzystwa naukowego, pod nazwą „Średnio-Azjatyckiego."

— „Nowosti" donoszą, że w fabryce N. A. Sokołowa, w przeciągu jednej doby zmarło na cholerę ośmiu mężczyn i jedna kobieta: wszyscy robotnicy fabryczni. Taż gazeta podaje wiadomość z Moskwy z daty 3/15 czerwca, iż tam po bardzo pięknej pogodzie, trwającej od 25 maja r. b. raptownie chwycił mróz 5°; a w dniu 8 czerwca w powiecie dmitrowskim, Moskiewskiej gub. wypadł grad wielkości gołębiego jaja i wielkie zrządził w posiewach szkooy.

— „Birż. Wied." podług statystycznych danych, przez, Trumplera ogłoszonych, wykazują cyfrę przerobionej w Europie od 1 paździer. 1870 do 1 kwietnia 1871 r., bawełny (z wyjątkiem Rossji i Hiszpanji) na 891,000 pak; czyli tygodniowo 34,269. W liczbie przerobionej w zeszłem półroczu bawełny było: Amerykańskiej 474,000; Wschodn.-Ind. 368,000; Egipskiej 215,000. W obecnem półroczu cyfra przerobionej bawełny dochodzi do 92,000 pak tygodniowo.

— W dniu 1/13 czerwca przed sądem przysięgłych stawał 16-to-letni przestępca, syn dymissjonowanego kapitana Anisimow, obwiniony o kradzież. Swietna obrona podsądnego, prowadzona przez A. A. Potiechina, znanego literata, nie tylko, że zjednała wyrok uniewinniający dla przestępcy, lecz zyskała opiekę dla nieszczęśliwego w gronie samychże sędziów.

Kroniczka zagraniczna.

✕ Kiedy niedawno temu ostatni jeńcy francuzcy z Królewca odjeżdżali, wraz z drugimi chorymi zostać tam musiał pewien chory, którego po wyzdrowieniu z tyfusu uważano jeszcze za rekonwalescenta. W skutek pożegnania z odjeżdżającymi towarzyszami i wielkiej tęsknoty za krajem rodzinnym, następnej nocy umarł.

✕ Londyńska kolej żelazna znowu była widownią nieszczęścia. W niedzielę 2 b. m. rano, pociąg pocztowy, jadący z St Germain des Fossées do Plermont, przy mieście Pontmont, wyskoczył z szyn, przyczem czterech podróżnych i dwóch urzędników kolei znalazło śmierć, a około 20 osób jest rannych. Przyczyna nieszczęścia dotąd nie wykryta.

✕ Ks. Janiszewski, oficjał i licencjat teologji, dnia 23 b. m. ma zostać konsekrowanym na sufragana w archidyecezji poznańsko-gnieznieńskiej.

✕ Młody malarz Korosteński, bawiący obecnie w Dreznie, powziął zamiar wydawania fotografji z portretów i arcydzieł sztuk pięknych. Serja pierwsza zawierająca portrety Jana III-go i Chodkiewicza, oraz husarza polskiego, już jest wykończona i wkrótce pojawi się w handlu.

Przegląd Polityczny.

Dziennik „le Français" utrzymuje, że rząd **francuzki** prowadzi w tej chwili z Berlinem negocjacje, których celem ma być ewakuacja północnych fortów Paryża i departamentów: Oise, Seine et Oise i Seine et Marne. P. Juljusz Favre wymienia podobno nader częste depesze z p. de Gabriac, który ma w tej kwestji nalegać na rząd cesarsko-niemiecki. Według artykułów traktatu pokojowego, Francja niema prawa domagać się od Niemiec opuszczenia fortów, Prusy mogą się na to zgodzić jeżeli uznają, że Francja przedstawia dość rękojmi w zapłaceniu kontrybucji wojennej. Ile razy jednak p. de Gabriac podniósł kwestję ewakuacji tyle razy napotkał podobno w Berlinie najnieprzychylniejsze usposobienie.

Wszystko cokolwiek Francja zaliczała dotyczas na rachunek kontrybucji wypłacone było w banknotach i wekslach. Brzęczącą monetą i to niemiecką wpłynęło dotychczas do skarbu niemieckiego 18 miljonów. Niemcy uskarżają się, że przyjmowanie takich pieniędzy jest nadzwyczaj mozolnem i zabiera wiele czasu, nie można tu bowiem zastosować w tym razie zwykle praktykowanego środka przeważania większych i prawidłowo zapakowanych kwot, ale trzeba poddawać szczegółowemu liczeniu te posyłki pieniężne składające się z najróżniejszych gatunków monet wydanych we Francji przez wojska niemieckie. Ma to zrestą również swoją polityczną doniosłość, opóźnia bowiem opuszczenie przez wojska okupacyjne trzech departamentów: Somme, Eure i Seine inférieure, aż do chwili przeliczenia pieniędzy. Na wiadomość, że Thiers pragnie w połowie sierpnia wypłacić jeszcze jeden miljard dla umożebnienia ewakuacji kilku departamentów i fortów paryzkich uczyniono w Berlinie półurzędownie uwagę, że w myśl traktatu, przyspieszona wypłata powinna być zapowiedziana naprzód na trzy miesiące, jeśli to nie nastąpi, to pozostawione jest Niemcom do uznania przyjęcie wypłaty i wypełnienie wynikających stąd zobowiązań.

Zgromadzenie narodowe zdaje się z utęsknieniem wyglądać ferji, ale *volens nolens* musi pierwej załatwić się z kwestją reorganizacji zarządu departamentalnego. Jest prócz tego gorącem życzeniem Thiersa, aby zostały zawotowane niektóre nowe podatki i prawa finansowe tyczące budżetu 1871 r. Bądź co bądź deputowani spieszą się do domów, zaraz bowiem po przyjęciu projektu reorganizacji departamentalnej, rozpisane mają być wybory do rad głównych, a pp. deputowani bardzoby sobie życzyli pokierować niemi w departamentach wedle swej możności. Ogólne niezadowolenie wzbudziło przyjęcie zasady która przeszła nieznaczną tylko większością i określa czas trwania mandatów do rad głównych na lat dziewięć. Wszyscy znajdują, że w systemacie państwowym opartym na podstawie powszechnego głosowania, termin powyższy jest zadługi.

Jedyna opozycja jaką rząd napotyka w Zgromadzeniu narodowem i w prasie objawia się w kwestjach celnych. Francja zakosztowała już dobrodziejstw wolnego handlu i nie łatwo da się popchnąć w kierunku protekcyjnym. Dla tegoto w sferach handlowych i w prasie mnożą się z każdym dniem manifestacje przeciwko zamierzanemu podwyższeniu ceł, a oznajmiona w telegramie uchwała komisji budżetowej Zgromadzenia narodowego, odrzucająca system celny proponowany przez p. Pouyer-Quertiera, jest najwymowniejszą wskazówką tego usposobienia. Według wczorajszych telegramów rząd zdecydowany jest odstąpić od oclenia surowych produktów i wyszukać sobie innych środków pomocniczych do zaprowadzenia równowagi w budżecie. Ostatnia depesza nic nie wspomina, czy pod nazwą „innych środków pomocniczych" rozumieć należy zalecane przez komisję budżetową opodatkowanie fabrykatów. Rząd w każdym razie niema widocznie zamiaru wyrzec się zupełnie zródeł dochodu, dowodzi tego wysłanie do Anglji i do Niemiec w kwestjach celnych p. Ozenne, który na posiedzeniu 8-go b. m., odniósł w tym kierunku świetne zwycięztwo przeprowadziwszy w ciągu jednej godziny oclenie produktów kolonialnych.

Posiedzenia sądów wojennych wkrótce się rozpoczną. W procesie Assego, „Liberté obiecuje nader ciekawy epizod. Według tego dziennika Rouher jest podobno wezwany na świadka w dochodzeniu. Assy utrzymuje, że posiada listy byłego ministra Ludwika Napoleona, które wkrótce ma zaprodukować. Wiadomo, że Rouhera kilkakrotnie obwiniano o używanie Assego jako ajenta w Creusot, w celu wytworzenia kłopotów Schneidrowi, swemu politycznemu przeciwnikowi. Z drugiej strony mówią, że były cesarz mianował Rouhera kuratorem przy mającej się odbyć likwidacji dóbr koronnych. Prace likwidacyjnę kończą się właśnie, a pokazuje się z nich, że wszystkie dobra koronne za cesarstwa obciążone zostały licznemi hypotekami.

Zamek Arenenberg przygotowuje się na przyjęcie swego właściciela. Ludwik Bonaparte ma przybyć 25 do tej miejscowości, w której pod opieką matki przeżył tak szczęśliwą młodość. Dziś będzie to wygodna, idyliczna Święta Helena, ale zawsze Święta Helena, mniej genjuszem i mniej tem przeświadczeniem, że się dokonało rzeczy wielkich, dziejowego znaczenia. Z jakiemi uczuciami wstąpi na szwajcarską ziemię w progi małego zameczku człowiek, który od 2-go grudnia 1851 do 2 września 1871 r., tak wybitną w historji odegrał rolę!

Angielska izba lordów odrzuciła prawo o organizacji armji, z którego pierwotnego projektu zostało tylko zniesienie sprzedaży stopni oficerskich; zdaje się jednak, że rząd przekonany o potrzebie stopniowego przekształcenia wojskowości angielskiej, wystąpi na drodze rozporządzeń ze stosownemi środkami. Samo z siebie się rozumie, że będzie to o tyle tylko możliwem, o ile nie pociągnie trudności finansowych. Gabinet spodziewa się może, że jeśli do czasu zgromadzenia się przyszłego parlamentu, będą już gotowe rezultaty nowych środków, Izba wyższa wyrzecze się swego oporu, który tym razem nie dopuścił nawet bilu do drugiego odczytania.

Opór ten miał jedynie na celu utrzymanie prerogatyw klas wyższych, uważanych przez oficerów lądowych i floty za naturalny przywilej, oparty na tradycjonalnym rozwoju Anglji. Nie ulega przecież wątpliwości, że usunięcie tego przywileju musiało koniecznie poprzedzić wszelką reformę wojskową, zgodną z dzisiejszemi wymaganiami. Od czasu wojny krymskiej w której Anglja ostatni raz czynnie wystąpiła w zawikłaniach europejskich, zaszły w organizacjach wojennych na kontynencie i w sposobie prowadzenia wojny, tak stanowcze zmiany,—a szczególniej cyfra występujących do działania mas uzbrojonych tak wzrosła, że rząd angielski musiał też pomyśleć o przekształceniu obecnego swego werbunkowego systematu. Bez takiej reformy, zniesienie sprzedaży stopni, byłoby tylko odosobnionym eksprymentem.

Ze względu na ten parlamentarny cug szachowy, ministerjum stara się ze wszystkich sił, przeprowadzić przynajmniej *baleot* bil, ażeby obecna sesja, tak obfita w debaty, nie zakończyła się bez żadnych praktycznych rezultatów. Tymczasem perspektywa w tej kwestji nie jest zbyt zachęcająca. Niezliczona ilość wprowadzonych w Izbie niższej poprawek sprawia, że z dawnego prawa nie wiele się zostało, a jeśli i to *niewiele* dostanie się do Izby lordów, ulegnie może podobnemu losowi, jak reorganizacja armji. Dzienniki londyńskie podają zupełnie sprzeczne wiadomości o zamiarach gabinetu. „Globe" zamieszcza notę drukowaną większemi literami, według której ministerjum, widząc że prawo takie jakie jest, niema widoków powodzenia, ma je wycofać i zmienić w wielu punktach. „Daily News" oświadczają znów, iż są upoważnione do doniesienia, że rząd zupełnie nie myśli o cofnięciu bilu, lecz utrzyma go mimo wszelkich przeszkód i oprze się przy tem na większości Izby gmin.

Istotne przyczyny przesilenia ministerjalnego w **Hiszpańji** zaczynają coraz wyraźniej na jaw wychodzić. Szczególny ten stan rzeczy trwający już od kilku tygodni, nie jest wynikiem nieporozumień powstałych między ministerjum i większością, ale raczej ma źródło w rosterkach w łonie samego ministerjum. Gdy marszałek Serrano, w obec niebezpieczeństwa, jakiem zagrażają krajowi i rządowi liczne elementa przewrotu, — doradzał królowi energiczną działalność we wszelkich kwestjach wewnętrznego porządku, —minister Zorilla uważa chwilę za zupełnie stosowną do uorganizowania straży obywatelskiej w sile 400,000 ludzi. Po bolesnych doświadczeniach, jakie sąsiednia Francja przebyła ze swoją gwardją narodową, zamiar p. Zorilli może się wydawać śmiałym, a przyjęcie jego przez rząd więcej niż wątpliwem. Byłoby to zaiste dziwne zjawisko, gdyby Hiszpanja w tej samej chwili chciała koniecznie wprowadzać gwardję obywatelską, w której Francja po najsmutniejszych próbach przystępuje do jej rozwiązania. Wiadomości te sięgające 18-go wieczorem, objaśniają jednocześnie, że większość w kortezach nie jest bynajmniej skłonną do poświęcenia niepewnym eksperymentom pokoju tak mozolnie zdobytego. Telegram donoszący o tem wszystkiem dodaje, że między członkami większości przeważa usposobienie pojednawcze, i że pan Sagasta wezwany do składu ministerjum oświadczył, iż zdala się będzie trzymał od wszelkiej kombinacji, któraby się nie opierała na porozumieniu między żywiołami monarchicznemi i liberalnemi.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Peszt 20-go. — Cesarz rozkazał tymczasowo by juryzdykcja sądów wojennych w sprawach cywilnych, w krajach korony Węgierskiej, ustała.

Paryż 19-go. — W tutejszych kołach dyplomatycznych nie wątpią o istnieniu listu Thiersa do Papie-

ża. Mówią jednak, że list ów nie porusza kwestji przeniesienia stolicy apostolskiej do Francji, ale przyrzeka Papieżowi, *w razie jeśli zechce pozostać w Rzymie*, czynną opiekę państwa.

Belgrad 20 go.—Podług reskryptu ministerjalnego i na zasadzie prawa wyborczego, kraj ma wybrać 97 posłów. Rząd wprowadzi do zgromadzenia narodowego, podług 45 artykułu nowej ustawy, 32 posłów. Skupczyna składać się zatem będzie ze 129 członków.

Berlin 20-go. — Do d. 15 lipca wieczorem, z francuzkiej kontrybucji wypłacono 409,600,000 franków, licząc weksle w nominalnej wartości. Oprócz tego leżało 12 miljonów w niemieckiej srebrnej monecie gotowe do wypłaty. Odebranie tej summy niemogło jeszcze nastąpić, trzeba ją bowiem było przeliczyć. Do 19 lipca wieczorem przygotowano do wypłaty dalsze 52 i pół miljonów.

Monachjum 20-go.— Przez czas urlopu tutejszego pruskiego posła bar. Wertherna, interessa poselstwa sprawować będzie radca legacji v. Brinkèn.

Paryż 20-go.— Według „Jour. des Deb." kommissja budżetowa podwyższyła stempel od małych dzienników z 1 centyma na półtora. Thiers był dziś na posiedzeniu komissji budżetowej.

Podług „Verité". wybuchy w Vincennes jeszcze się nie skończyły. Mieszkańców zawiadomiono o grożącem niebezpieczeństwie. „Jour. Officiel" donosi o opuszczeniu Luxeuil.

Wersal 20-go. — Na wczorajszem posiedzeniu kommissji Thiers walczył przeciwko wnioskowi zniesienia gwardji narodowej i żądał odroczenia go aż do rozpraw nad organizacją armji. Komisja wypowie swą opinję w sobotę. Czas zwołania sądów wojennych i zniesienia stanu wojennego w Paryżu nie wiadomy. Zdaje się, że Zgromadzenie Narodowe rozpocznie ferje około 5-go sierpnia po uchwaleniu prawa podatkowgo.

Londyn 20.— W nadchodzącą niedzielę z powodu rocznicy demonstracji reformatorskiej w 1866 roku, odbędzie się meeting demokratyczny w Hyde-Park.

Według doniesień z Madrytu nadeszłych do „Timesa," zdaje się że Juarez wrazie wybrania go ponownie na prezydenta będzie miał za sobą większość w kongresie.

„Times" krytykuje zasady wypowiedziane przez jenerała Faidherbe w jego broszurze. „Standard" donosi, że Gladstone da dziś wieczorem objaśnienia w izbie co do bilu o reformie w armji.

Bukareszt 20-go.— Senat zatwierdził uchwałę izby o kwestji kolei żelaznej.

Lwów 29 go.— Zamknięcie teatru niemieckiego nastąpi 1 września r. b. w skutek odebrania mu przywileju.

Peszt 20 go.— „Pester Lloyd" dowiaduje się z dobrego źródła, że jeden z rządów najbardziej interessowanych w tym względzie postawił pytanie, czy wrazie conclave na obiór Papieża, nietrzebaby zapewnić wyborom swobody i niezależności. Odpowiedź państw zapytywanych nieznana.

Kommunikacja pomiędzy Orsową a Mahadją przywrócona.

Berlin 20 go.— Projekt kanałów północnego i zachodniego wzięto znowu pod rozwagę. Przy wyborze kierunku usiłują zadość uczynić względom handlowym i wojskowym. Koszta wyniosą 34 miljonów.

Paryż 19-go wieczorem. — „Temps" pisze: wczoraj odbyła się nowa narada Thiersa i Gambetty nad reorganizacją armji. Obecnym był także jenerał Faidherbe. Wniosek o przedłużeniu Thiersowi władzy wykonawczej na lat dwa, w tych dniach przyjdzie na porządek dzienny w Zgromadzeniu narodowem.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 22 Lipca, godz. 11 z rana.

Paryż 21-go.—„Journal Officiel" donosi, że cesarz niemiecki telegrafem wydał rozkaz opuszczenia departamentów: Eure i Seine inférieure, nie czekając zupełnej wypłaty. W d. 15-m wypłacono 500 miljonów 957,000 franków.

Madryt 21-go.—Ministerjum podało się zbiorowo do dymisji.

PIERWSZE KOTY ZA PŁOTY.

Podczas słotnego wieczoru, w jednym z domów Krakowskiego-Przedmieścia, kilku młodych ludzi otaczało stół, zastawiony całym przyrządem herbacianym; opowiadając sobie z kolei dzieje pierwszej miłości.

— ..... w tak tedy niefortunny sposób ulotniła się moja pierwsza serdeczna wycieczka— zakończył na minorową nutę, najstarszy z grona.

— Ślicznie zostałeś urządzony, nie ma co mówić!... w rodzaju pocieszenia wtrącił najbliżej siedzący.

— W południe dowiedziałem się o zdradzie, o piątej po obiedzie kochać przestałem. Temperatura mojego serca z 80 stopni Reaumura spadła na 10 niżej zera.

— I słusznie.

— Oj kobiety, kobiety, niech was piekło pochłonie!—mruknął pucołowaty szatyn, melancholijnie potrząsając głową.

— No Kostek, teraz twoja kolej; przestań spoglądać tak ponuro i zaczynaj narację.

— Uwolnijcie mię od niej na dziś przynajmniej, uczynię to innym razem— wypraszał się wezwany.

— Oho, nic z tego. Wiemy, żeś leniuch, nielubiący trudzić się nawet mową, ale musisz porzucić zwykły swój sybarytyzm *na dziś przynajmniej* i zastosować się do ułożonego planu. Twoja godzina wybiła—gadaj

— Eh, bo widzicie... to głupia historja; niczego was nie nauczy... daję słowo!...

— Nie troszcz się o nasz pożytek a zaczynaj, gdyż nie ustąpiemy... *daję słowo!*

— Mów, opowiadaj— wołali wszyscy nalegająco.

— Ha, skoro więc takie wasze żądanie konieczne— przystaję. Z góry jednak uprzedzam, że usłyszycie bardzo zwyczajną przygodę, z jaką niejeden z was spotkał się zapewne.

— Tylko bez wstępów, bez uwertury. Do dzieła, do rzeczy od razu.

* * *

— Zaczynam:— Wypełzłem na świat w dworku wiejskim, blisko miasta K.

— Aj, aj— krzyknięto chórem—adwokacie, przejdź do potopu!

— Nauki kończyłem w Warszawie, umieszczony na stancji u starego manjaka professora, niezbłaganego wroga płci tak zwanej pięknej. Rozumie się, że całe gospodarstwo i zarząd domu sprawowany był wyłącznie przez synów Adama, zdradne córy bowiem za straszną jakąś przewinę, usunięte zostały na zawsze z przed oblicza srogiego pedagoga. W towarzystwa nie uczęszczałem zajęty pracą. Matkę utraciwszy w bardzo młodym wieku, do lat ośmnastu przeto nie znałem prawie kobiet.

Za powrotem na wieś, jedyny okaz niewieściego rodu godniejszy uwagi, przedstawił mi się w osobie 41-letniej panny Honoraty, sprawującej obowiązki mentorki młodszego mojego rodzeństwa. Pięknością przypominała ona sabat na Łysej górze; łagodnością— pewien angielski sos, przyrządzany z kantaryd marynowanych w witrjoleju; dobrocią zaś przewyższała nawet starzejącą się kokietkę, która nie dając jeszcze za wygraną, na każdym kroku spostrzega, że przegrywa sromotnie. Posiadała wszakże jedną istotną zaletę, to jest prześliczną siostrzenicę, która w przejeździe do przyjaciółki zamieszkałej w Dreznie, wstąpiła odwiedzić ciotkę.

Z jej przybyciem, dom nasz ponury zajaśniał radością i weselem. Panna Adela rozsiewała do koła czar urody, żywość, dowcip, swobodę, wdzięk i fantazję. Odznaczała się niekłamanym zapałem dla piękna, intonacją głosu niezmiernie bogatą i dźwięczną, spojrzeniem głębokiem, rączką inteligentną i czułą. Przytem była pierwszą kobietą, z którą mówić mi dozwolono i która traktowała mnie jak dorosłego mężczyznę. Liczyłem wówczas lat 20.— Cóż zatem dziwnego, że olśniła, oczarowała, rozkochała mnie na zabój!

Ojciec mój jakkolwiek nieubogi i mocno mnie miłujący, okrutnie był skąpy i surowy. Nad wyznaczoną mi skromniuchną pensyjkę, około 15 rs. miesięcznie na papierosy, i sam Belzebuth nic z niego wydusićby nie potrafił. A panna Adela lubiła cukierki, lubiła kwiaty, któremi nie mógł poszczycić się nasz ogród praktyczny, produkujący jedynie pietruszkę, selery, koper i t. p. użyteczności, a za całą ozdobę żółte słoneczniki i czerwone piwonje. Dalej przepadała za angielskiemi perfumami, francuzkiemi romansami, nowemi nutami, etc. etc.— Słowem pełną była zachcianek i upodobań, za urzeczywistnieniem których, upędzałem się jak opętany. Naturalnie, że wprędce wyczerpałem wszelkie możliwe środki zdobycia pieniędzy, a skoro jeszcze niewzruszony rodzic stanowczo odmówił forszusu, rozpacz zazierała do serca, ilekroć dla braku nędznej gotówki, zostawiałem nieziszczone chęci mojego anioła.

* * *

Panna Adela bawiła u nas dwa miesiące, nie chcąc przed pewnym oznaczonym terminem zjawić się w stolicy Saksonji, gdzie zamierzał przybyć także daleki jej krewny.— Z nią czas leciał na skrzydłach.

Ranki poświęcaliśmy czytaniu. Ona tak bystro pojmowała każdą myśl, każdą intencję autora, że niewiedziałem co w niej podziwiać bardziej, czy trafność spostrzeżeń i głębokość sądu, czy wikwintny dowcip w połączeniu z uroczą formą słowa. Po południu grała lub śpiewała. Ale jak grała! i jak śpiewała! Ona pierwsza dopiero objawiła mi tę nieśmiertelną mowę bogów, w całej potędze! Muzyka jej wyboru i wykonania entuzjazmowała ducha nie zmysły. Rzadko też exekwowała dzisiejszą włoską, rozkochana w niemieckich i starowłoskich arcymistrzach.

Wieczorem chodziliśmy w pole, ona wsparta na mojem ramieniu, ja wpatrzony w szafiry jej oczu. Podczas tych cudnych przechadzek upijałem się każdym jej wyrazem, myślą każdą, tak wspaniała i poetyczna przebijała w nich dusza! Lecz gdy ośmielony samotnością i ciszą otaczającemi nas do koła, chciałem wyjawić jej tajnię moich uczuć, głos zamierał w gardle, piersiom tchu nie stawało i postępowałem dalej w milczeniu. Ona widziała moje wzruszenie i wówczas to powłóczysto-tkliwem spojrzeniem upewnić pragnęła o serdecznej życzliwości, tłumionem westchnieniem o współczuciu. Inteligentna jej rączka nieśmiało odpowiadała niemym zapytaniom moim—usta nasze wszakże milczały upornie.

Tysiąc razy próbowałem pisać, lecz któż kiedy słowami odmalował żar namiętności, ogień co pożera duszę! Darłem nieudolną bazgraninę i gorzałem w skrytości.

W tymże czasie ofiarowano mi bardzo korzystne miejsce w Piotrkowie, ponieważ zaś należało objąć je natychmiast, odrzuciłem bez wahania nie zważając na gniew i groźby ojca. Posadę powierzono innemu. Za tę ofiarę Adela swojemi różanemi usteczkami uśmiechnęła mi się jak słońce majowe i zaśpiewała coś o wdzięczności z takim zapałem, że korony świata, lauru nieśmiertelności zrzekłbym się radośnie, za jedno ust tych dotknięcie!

* * *

Raz po południu wysłała mię na pocztę do miasteczka, po świeże gazety.

Wróciwszy nie zastałem jej w pokojach, pobiegłem do ogrodu. Na darniowej ławce pod rozłożystą jabłonią spała, owinięta w białe musliny. Książka i bukiecik heljotropów snać wypadłe jej z ręki, leżały na murawie.

Zachodzące słońce złociło obłoki i drzew wierzchołki, cały horyzont płonął ogniem, snopy jaskrawych promieni padały na jej twarz, szyję i ramiona, barwiąc je purpurą. Ptaki zawodziły śpiew miłości, zapach świeżo ściętej trawy rozchodził się w powietrzu, jabłoń sypała swoje białe kwiecie na włosy śpiącej, strojąc ją jakby na gody weselne. Olśniony tym widokiem stanąłem dech wstrzymując. Ta istota świetlana, rzucająca uroki nawet w uśpieniu, byłaż to Adela, czy jaka eterów bogini zabłąkana na ziemi?....

By przekonać się, porwałem kraj jej szaty i do ust tuliłem. Serce rozrywało mi piersi, wyraźnie słyszałem jego bicie, tętna w skroniach łomotały, nogi drżały podemną, pot zwilżał czoło. Ująłem jej rękę..... nie zbudziła się.... Bezprzytomny nachyliłem się ku niej, twarz moją zbliżyłem do jej twarzy, ustami dotknąłem ust jej na-wpół otwartych... i w pocałunku długim, gorącym, namiętnym, duszę jej moją oddałem na wieki!.....

Zerwała się, z całych sił odpychając zuchwalca. Padłem na kolana, stopy jej oblewając łzami i żebrząc przebaczenia.

— Odjeżdżam, odjeżdżam natychmiast,— zawołała załamując ręce.....

Ja zaklinałem, usprawiedliwiając się przywiązaniem bez granic, szalonem!

Zastanowiła się, wysłuchała uważnie mojego wyznania i rzekła z dobrocią:

— Śpiącą podszedłeś pan niegodnie, przebaczam ci jednak bo.....

— Bo?.... spytałem drżący—dokończ pani, dokończ na Boga!...

— Nie, nie powinnam..... nie mogę.....

— Pani! Adelo!.... przez litość nie zostawiaj mnie w niepewności... powiedz.... błagałem.

— Nie—zawołała z łkaniem w głosie—pozostanę silną do końca!.... usta moje nie zdradzą tajemnicy serca.... twój Ojciec nie zezwoliłby nigdy.... Dziś widzimy się raz ostatni!.. Bądź zdrów, żegnaj mi, żegnaj na zawsze!

To mówiąc zerwała gałązkę kwitnącej jabłoni, pocałowała i rzuciwszy na błagalnie wyciągnięte ku niej dłonie—uciekła.

Ja upadłem na opuszczoną przez nią ławkę, bezmyślny wzrok topiąc w przestworzu.....

Gdym się ocknął, księżyc świecił jasny, zapałały się jedna po drugiej gwiazdy. Żaby wyprawiały swój koncert chóralny, drzewa i trawy ciche z sobą wiodły szepty, słowik gdzieś w krzaku śpiewał swej kochance, niebo spuszczało ziemi rosę, wdzięczna ziemia słała w niebo parę i woń balsamiczną.

— Więc ona mnie kocha i chce porzucić!.... powtórzyłem machinalnie— i błyskawicą pomknąłem do domu.

* * *

Wszyscy już spali. Usiadłem w otwartem oknie, rozmyślając o potajemnym ślubie, gdyż o zezwoleniu ojca na związek z ubogą panienką i mowy być nie mogło. Nieznacznie sen ołowiem stępował na powie-

ki. Dzień już był dawno, kiedy zwyciężony znużeniem zasnąłem, tuląc do piersi gałązkę jabłoni.

Jakiś hałas zbudził mnie z ciężkich męczących snów. Zerwałem się gwałtownie, biegnąc pod drzwi jej pokoju. Cicho, pusto w nim było... Śpi jeszcze pomyślałem...

W tem nadbiegła moja najmłodsza siostrzyczka, a zobaczywszy mnie zaśpiewała, podskakując z nóżki na nóżkę: „Kostuś śpioszek, la, la, la, nie pożegnał się z Adelcią, la, la, la,“ i podskakując biegła dalej — ja za nią w śmiertelnej trwodze.

— Co ty pleciesz Ludko, dla czego miałem żegnać się?

— Bo Adelcia pojechała, la, la, i nigdy już do nas nie wróci, mówiła la, la.

— Dziecko moje, czy ty naigrawasz się ze mnie, czy ci tak brzydko skłamać kazano? Mów, mów prędzej—rzekłem siadając na murawie, gdyż nogi odmówiły mi posłuszeństwa, a w głowie się kręciło.

— Mnie nikt kłamać nie uczy, bo ja sama potrafię. Adelcia już od pięciu godzin jedzie, jedzie, jedzie, —i skacząc jak zranione ptaszę, zniknęła mi z oczu.

Od domowników dowiedziałem się, że Adela rzeczywiście odjechała o szóstej rano—ja spałem do południa.

Wydarłszy sobie parę garści włosów, dobadałem się z wielkim trudem od p. Honoraty, że udała się prosto do Drezna.

Natychmiast tedy ruszyłem do miasta, po pieniądze do faktorów.

Podpisałem rewers na 1,000 rs. za otrzymane 500, i w parę godzin pędziłem już za Adelą, pożegnawszy listem ojca i rodzeństwo w przekonaniu, że po tak samowolnym czynie, miejsce przy domowem ognisku utracam, jeśli nie nazawsze, to na bardzo długo przynajmniej. Ta kobieta zasłoniła mi sobą ojca, rodzinę, obowiązki, przyszłość, sumienie!... Na szerokim świecie ją jedną tylko widziałem i by do niej się zbliżyć, gotów byłem iść przez zbrodnie!

* * *

Trzy dni szukałem jej w Dreznie, odnalazłszy czwartego nie zostałem przyjęty.

Poszedłem powtórnie i po raz drugi odprawiono mnie z niczem.

Jednocześnie otrzymałem od ojca list, nader zwięzły i treściwy z uwiadomieniem, że nie posiadam już dachu ani rodziny.

Nieszczęścia waliły się na moją głowę. Opisałem mój smutny stan jak można najwymowniej i posłałem Adeli,—nie odpowiedziała. Zgorączkowany, zrozpaczony, wdarłem się do niej przemocą.

Siedziała na kozecie z młodym brunetem.

— Co to znaczy?—spytała zmięszana — czego pan żąda?

— Oh pani, czemu drzwi twoje zastałem zamknięte?... Czyś mój list odebrała? — jąkałem nieśmiało, na jej widok zapomniawszy gniewu i wściekłości.

— Oto mój narzeczony.

— Narzeczony?!

— Od roku.

— O pani!... o Adelo!...

— Żal mi pana szczerze, wierzaj... lecz...

— Okropność!... Prawdaż to? Adelo?... mów...

— Pozwól pan— odezwał się powstając młody brunet, — ja w kilku słowach wyjaśnię rzecz całą. Moja narzeczona listownie donosiła mi o wzrastającem przywiązaniu pańskiem, zapytując, czy przyjąć je lub odrzucić. A czyniła to nie dla rozbudzenia we mnie zazdrości, a ztąd przyspieszenia ślubu, datę którego odwlokłem wprawdzie, srodze rozmiłowany w swobodach kawalerskiego żywota, ale jedynie z poczucia obowiązku szczerości, względem przyszłego męża. Ponieważ zaś ja przy moich prawach stale pozostać zamierzam, przeto pan.....

— Stałem się już niepotrzebnym. Jak to dowcipnie!... ha, ha — i zaśmiałem się konwulsyjnie.

— Pan źle tłomaczy moje wyrazy. Panna Adela nie łudziła cię żadną nadzieją, nie zachęcała najmniejszem słówkiem. Tyś sam...

— Więc to wszystko było komedją.

— Co pan mówi?

— Nic.

— Uwiadamiając mnie, spełniła powinność; zatajeniem ściągnęłaby na siebie zarzut niesumienności. Wszak pan podziela to moje przekonanie?

— Najzupełniej.

I szatańska myśl zemsty błysnęła w mózgu. Uczułem nagłą w sobie reakcję; ból wybuchnął na zewnątrz zimnym sarkazmem, jak gdybym cierpieniem dojrzał w jednej chwili. Zbliżywszy się zatem do Adeli, rzekłem na pozór spokojnie.

— Oto gałązka jabłoni, ukryta na piersi jak święte relikwie; biały kwiat z niej obleciał, sucha tylko została łodyga... Skręcam z niej wieniec dla utalentowanej artystki i zdobię nim skroń jej przeczystą!

— Co pan robisz? — wrzasnął młody brunet, wydzierając mi z rąk gałązkę. — Śmiesz znieważać niewinną dziewicę!

— Niewinną dziewicę!... ha, ha, ha!...—I wybiegłem w obłąkaniu.

* * *

Co potem ze mną się stało, nie wiem. Gdym przyszedł do siebie, leżałem w łóżku; ojciec czuwał nademną i starsza siostra. Był to 21-szy dzień choroby ostatnie przesilenie tyfusu; ocalałem.

W trzy tygodnie później wróciłem na wieś. W kilka miesięcy przeniosłem się na stałe mieszkanie do Warszawy.

* * *

— I nie widziałeś już odtąd p. Adeli?

— Raz jeden w teatrze. Siedziała z mężem w loży, jaśniejąc pięknością. Oczy nasze spotkały się... odwróciła głowę. Po chwili wachlarz jej upadł przy moich nogach; przeszedłem na drugą stronę krzeseł. Jakiś facet wyręczył mnie w odniesieniu misternego cacka, ja umknąłem do domu. Odtąd nie spotkałem jej już nigdzie.

— To smutna historja.

— Zwyczajna, wszak was ostrzegałem.

— Ależ ta Adela, to zręczna gadzina!

— A narzeczony?

— Bydlę predestynowane na męża.

— Tyś wzruszony Kostku...

— Dajcie kieliszek szpagatówki!

— Drżysz cały... uspokój się... cóż u licha, zapomnij, to najlepsza zemsta.

— Mojem zdaniem panowie, do pierwszej miłości w ogóle, należałoby zastosować przysłowie o kotach w szczególe.

— To jest?—spytano jednogłośnie.

— „Pierwsze koty za płoty.“

Zofja Mellerowa.

TEATR WIELKI. — Jutro: **Margrabia de Villemer** (po cenach Teatru Rozmaitości.)

Teatr Letni w Saskim Ogrodzie. Dziś: **Trubadur,** (wystąpienie panny Miller-Czechowskiej).— Jutro: **Robert i Bertrand.** — **Piękna Galatea.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 lipca 1871 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13
Austryjackie floreny w biletach k, 62

	Żądano (Ruble i kop. sr.)		Płacono (Ruble i kop. sr.)	
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	88	67	88	34
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	33	88	—
Listy Zast. nowe 5 prz r. 1869	88	50	88	17
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	75	84	33
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	20	73	77
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	17	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	91	25	90	83
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	85	—	84	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej,	69	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	146	50	145	50
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	106	—	105	50

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 33 1/3.
Od Likwidacyjnych kop. 56 2/8.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 41 2/3.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 154 1/6.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 87 1/2 rs. 112 k. 65.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 56 rs. 7 k. 54.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —.
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 80 rs. —k. — .

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 21 Lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 k. 7 1/2 do rs. 7 kop. 95 — żyta wagi 232 do 240 od rs: 3 k. 92 1/2 do rs: 4 kop. 35 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: — k. — do rs: — kop. —: — owsa rs: 3 kop. — do rs. 3 kop. 30: — Groch polny rs: — k — do rs: — kop. — — kartofle rs: 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 55: — siano rs. — kop. 30 do kop. 35 — słoma kop. 17 1/2 do kop. 20.

— **Okowitę** płacono: — dnia 21 Lipca hurtową składniczą za garniec od kop. 150 1/2 do 151. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 152 do kop. 153.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE:

Dnia 21 Lipca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem.
Termometr R. wskazywał st. ciepła	10.5	10.1	10.1

Dnia 21 największe ciepło st. 11.5 R. najmniejsze st. 9.4.
Barometr nizki, bardzo powoli się podnosił.
Wiatr najczęściej mocny, zachodni.
Niebo zachmurzone, przez cały prawie deszcz.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 11.2 R.; barometr bardzo się podnosił, wiatr słaby, zachodni.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 0.

DODATEK.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 161

Dnia 22 Lipca 1871 roku. | *Sobota.* | *Dnia 10 (22) Lipca 1871 roku.*

OGŁOSZENIA KSIĘGARSKIE.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

w WARSZAWIE,

otrzymała na **skład główny**

PHILOSOPHIE DE LA NATURE,

par **Henri Levittoux** Docteur en Medecine de la faculté de Paris et de Varsovie.

Edition originale française, publice d'après la troisième edition polonaise, revue et corrigèe par l'auteur. — Rs. 1 Kop. 60.

(3 – 3) —4260 –

Księgarnia i Skład Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA,

naprzeciw posągu Kopernika przyjmuje prenumeratę na **wszystkie**

Pisma perjodyczne francuzkie,

według cen poprzednio ogłoszonych.

(1—3) — 6039 –

Nakładem Księgarni S. H. Merzbacha wyszedł **6 zeszyt** dzieła pod tytułem:

Dziwy Swiata pierwotnego

czyli

KOLEBKA WSZECH-ŚWIATA

Dra W. F. A. **Zimmermana.**

przełożonego z niemieckiego 23-go oryginalnego wydania przez **T. Dziekońskiego**, b. Dyrektora gimnazjum, ozdobione 368 drzeworytami. - Dzieło to składać się będzie z 16-u zeszytów, co 14 dni wychodzących, po kop. 15. — Osoby na prowincji zamieszkałe, które zechcą nadesłać rs. 2 kop. 50, otrzymywać będą każdy zeszyt zaraz po wyjściu franco.

(1—1) 6034 –

Obwieszczenie.

Podaje do publicznej wiadomości, że z mocy wyroku Sądu Gminnego Czyste, w skutek przedstawienia uchwały Rady familijnej, w dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b., o godzinie 10ej z rana, w Kancellarji Wójta Gminy Czyste, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację, Kolonja we wsi Woli, pod Nrem 93 położona, do Krystyana Kellera należąca.

Licytacja na pomienioną Kolonję rozpocznie się od summy rs. 2,000, wadium wynosić winno rs. 300.

Kolonja ta składa się z domu mieszkalnego drewnianego, o 10-ciu stancjach, spichrza, piwnicy murowanej, stajen, wozowni i chlewów.

Z domu drugiego, w którym mieści się kuźnia i jedna stancja, gruntu około morgi jednej, na którym znajduje się 100 sztuk drzew owocowych i rozmaitych krzewów.

O innych warunkach powziąść można wiadomość w Kancellarji Gminnej.

W Woli, dnia 2 (14) Lipca 1871 roku.

Kamiński.

(2 – 3) —5813—

Obwieszczenie.

Na zasadzie upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie do Nr 6147 wydanego, **Ruchomości** należące do spadku po niegdy Elżbiecie Jakubowskiej, inwentarzem urzędowym wykazane, składające się: z Garderoby, Bielizny, Pościeli, Sprzętów domowych i t. p. objektów, sprzedane będą przez publiczną licytację w domu Nr 224 przy ulicy Mostowej, w dniu 12 (24) Lipca 1871 roku, poczynając od godziny 2-ej z południa.

L. Wichrowski, Rejent.

(1 – 1) —6048 –



W miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, w domu pod Nrem 549, w dniu 12 (24) Lipca r. b., o godzinie 1½ z południa, sprzedany zostanie przed W-ym Kłodzińskim, Sędzią delegowanym, przez publiczną działową licytację **DOMEK** przy Rogatce Mokotowskiej położony, dawniej do poboru rogatkowego służący.

Licytacja rozpocznie się od rs. 187 kop. 85.

Wadium potrzeba złożyć rs. 150.

Bliższa wiadomość o warunkach w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, i u podpisanego Adwokata, w Warszawie pod Nrem 586B zamieszkałego.

(1 -1) —6053— **Mieczysław Wyrzykowski.**

Do sprzedania z wolnej ręki

Majątek Ziemski Topczewo,

w Gub. Grodzieńskiej w Pow. Bielskim, w odległości 10 wiorst od stacji Łapy drogi żelaznej Petersbursgko-Warszawskiej położony, zawierający w sobie ziemi ornej wraz z Osadą dworską dziesięcin 240, łąk gruntowych 60, i lasu towarnego dębowego i sosnowego 200, razem dziesięcin 500. Gleba w połowie pszenna i żytnia. Pasza dobra i w bardzo dostatecznej ilości. Dom mieszkalny murowany i wszelkie zabudowania gospodarskie w dość dobrym stanie; prócz tego Młyn wietrzny, Cegielnia i Karczma. Długu bankowego na tym majątku jest 1500 rs. Bliższa wiadomość na miejscu. (1—3) —6052—

OBWIESZCZENIE.

Wójt Gminy Jabłonna.

We wsi Dąbrówka Szlachecka, gminie tutejszej, w dniu 10 (22) Czerwca r. b., przez żyda podejrzanego o kradzież, który ratował się ucieczką, pozostawioną została bryka trzykonna, malowana, na drewnianych osiach, oraz uprząż, jako to: para chomont z lejcami, dwa kantary i jeden naszelnik. Wzywam zatem osobę poszkodowaną podobną kradzieżą, ażeby w ciągu miesiąca jednego, od chwili ostatecznego ogłoszenia, zgłosiła się po odbiór wspomnionych przedmiotów z dowodami własność usprawiedliwiającemi, albowiem po upływie oznaczonego terminu z takowemi w myśl prawa postąpionem będzie.

Jabłonna, dnia 26 Czerwca 1871 roku.

(3—3) —5764— **Dąbrowski.**

Podaję do powszechnej wiadomości, że zajęte w drodze egzekucji sądowej

DWIE BERLINKI,

z Masztami, Żaglami, Kotwicami, Łańcuchami, Linami i innemi Rekwizytami, oznaczone Numerami: VIII 946 i VIII 1061, przyjmujące ładunku: jedna łasztów 32, druga łasztów około 48, stojące na rzece Wiśle pod Warszawą, przy ulicy Rybaki, między bastjonem „Włodzimierz" a stacją szalupy kanonierskiej, w dniu 12 (24) Lipca 1871 roku, poczynając od godziny 12-ej w południe, przez publiczną licytację niezawodnie sprzedane będą. Licytacja powyższych Berlinek odbywać się będzie pojedynczo w miejscowości powyżej opisanej, a każdy przystępujący do licytacji, obowiązany będzie złożyć do rąk Komornika licytację odbywającego, odpowiednie wadium w gotowiznie, a po zalicytowaniu resztę postąpionej ceny natychmiast (pod skutkami relicytacji na jego resico) zapłacić.

Warszawa, dnia 5 (17) Lipca 1871 roku.

Antoni Tymecki, Komornik.

(3—3) — 5981 —



Dom massyw murowany, z obszernym ogrodem i placem; w środku miasta położony, przy dwóch ulicach równoległych, z których jedna dotyka do skweru i ogrodu; do sprzedania na 10 procent netto dochodu. Wiadomość u właściciela pod Nr 7, przy ulicy Nalewki, codziennie od 1-ej z południa. Dom jest prawie nowy i nie wymaga żadnej restauracji. (1—6) — 6027 –

Pośredniczy

w umieszczaniu:

Guwernantek, Guwernerów, Bon i osób do towarzystwa

Kamilla Mierkowska.

Ulica S-to-Jerska, Nr 22 nowy.

(1—12) — 5889 —

Dla PP. Aptekarzy:

Kapsułki, z zwyczajnego woskowanego papieru.
Książki Apteczne (wszystkie przepisane wzory).
Papier glançowy kolorowy, oraz złoty i srebrny;
Pędzle do tuszowania gardła, nowe, najpraktyczniejsze.

Utrzymywać będzie stale i poleca SKŁAD PAPIERU

W. Mestenhauser,

dawniej K. Wojczyńskiego,

ulica Wierzbowa Nr 614B, naprzeciw filarów teatralnych.

(1 – 3) — 6041 —

W I O S K A

położona w Gubernji Radomskiej, przy ożywionej drodze publicznej, w pszennej ziemi, z lasem, i nader korzystnemi łąkami, w ogóle dziesiatyn 345 (włók 31) ziemi mające, jest pod przystępnemi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość: Hotel Drezdeński, Nr 19, zawsze z rana od 8-ej do 10-ej godziny. (1—2) —6028—

S z y n k

w miejscu korzystnem istniejący, od lat kilkunastu przez jednę i też samą Osobę utrzymywany, od 1-go Sierpnia r. b. lub zaraz, jest do sprzedania z wszelkiemi do niego należącemi Utensyljami i znacznym zapasem Trunków, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość w Owocarni egzystującej przy ulicy Senatorskiej, w domu P. Bujno, wprost Handlu Dobrycza. (1 – 3) —6055—

Fałszerstwo podlega surowej odpowiedzialności według prawa.

Precz ze siwizną!

MELANOGÈNE.

Wyborna Tynktura do włosów, przygotowana przez P. **Dicquemare,** w Rouen. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą nad wszelkie tego rodzaju preparaty.

Skład główny dla Królestwa Polskiego w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim W-go Pohoreckiego, na Krakowskiem-Przedmieściu. (1—52) —5786—

DRYLE czysto nicianne, angielskie, na garnitury męzkie i dla dzieci, stosowne do obecnych upałów.

Płótna wyłącznie prześcieradłowe Belgijskie, szerokości 3, 3⅓, 3½ łokci, na 90 kop, rs. 1 kop. 50, rs. 1 kop. 65.

Płótna Irlandzkie tak zwane (Goldenflachs), bez apretury, po cenie 30 do 50 rubli.

Płótna Szlązkie w przędzy bielone, surowe tanie.

Płaszcze i Prześcieradła tak zwane Chińskie do kąpieli.

Skład Płótna i Sukna

J. NOWAKOWSKIEGO,

ulica Nowo-Senatorska, Nr 477.

(4 - 6) — 5762 —



B Y D Ł O

rozpłodowe holenderskie

pełnej krwi w Schalscha pod Gliwicą (Gleiwitz)

St. Z. B. J. Lit. C Nr 21.

poleca szczególnie piękne, czystej rassy dobrze hodowane Bydło. (12—12) —4676—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania:



Garnitur Mebli

zupełnie nowy, z zagranicy sprowadzony, i kilkanaście Obrazów olejno malowanych, w złoconych ramach, za cenę przystępną. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej Nr 12, u Stróża. (4 — 4) – 5848—



Przy ulicy Żórawiej Nr domu nowy 5, mieszkania Nr 2 sprzedaje się

GARNITUR MEBLI

orzechowych, rzeźbionych, modną materją krytych, Triumo w orzechowych ramach i kredensowa Szafa (Bufet) pod orzech zrobiona. Wszystko wyżej wymienione znajduje się w jak najlepszym stanie, i nabyć można za bardzo przystępną cenę.



MAGAZYN MEBLI będący dawniej w pałacu Krasińskich, a teraz istniejący przy ulicy Żórawiej, piąty dom od placu Ś-go Aleksandra, Nr 1,613 (nowy 10), sprzedaje różne Meble własnego wyrobu, Garnitury mahoniowe, orzechowe i palisandrowe nowego fasonu, po cenie kosztu. Są także Toalety, Biurka, Komody, Szafy, Kredensy, Stoły obiadowe i inne Meble. Tamże jest Garnitur używany i antyk Kantorek ozdobny; oraz przyjmuje wszelkie obstalunki.

(3 — 6) —5645— **Adam Lewanowicz.**

ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY

GUSTAWA GERLACH

Istniejący przy ulicy Nowy-Swiat w domu Zarządu Wojskowego, przeniesiony został do domu Nr 419 (nowy 21) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciwko Skweru Konstantynowskiego, w drugim domu przed ulicą Trębacką. — Donosząc o tem Szanownej Publiczności proszę i w tym nowym magazynie zaszczycać mię swojem zaufaniem; mojem staraniem i nadal będzie przez fachowe i rzetelne obsługiwanie, przez ceny umiarkowane i nieustanny dozór w kierunku naukowym, zyskać zadowolenie **Wszystkich** udających się do mego magazynu osobiście lub listownie.

(1—6) — 6031 — **G. GERLACH, Optyk i Mechanik.**



POLACK, SCHMIDT & COMP.

MASZYNY DO SZYCIA

Znane od lat sześciu w Warszawie, jako jedne z najpraktyczniejszych, znajdują się od 1-go Lipca jedynie w Magazynie na rogu ulic: Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w domu Bayera. Wszelkie potrzeby do maszyn, jak nici różnych kolorów, igły wszelkich systemów, jedwab', oliwa etc., sprzedają się tanio.

(1—11) – 5936 –

TRUMNY METALOWE

WYROBU KRAJOWEGO,

FABRYKI KAROLA MINTER.

Sprzedaż tychże Trumien odbywa się tylko w składzie

LEOPOLDA KNOLL,

przy ulicy Czystej Nr 638B, w domu Bauerfeinda.

Wymiary i ceny Trumien metalowych.

a) Dla dzieci:

Długość 1 łokieć i 2 cale, ceny rs. 9, rs. 12 kop. 50 i rs. 14 kop. 25.
„ 1 „ 8 „ „ „ 12, „ 15 „ — „ 18 „ 75.
„ 1 „ 15 „ „ „ 15. „ 18 „ 75 „ 25 „ —.
„ 1 „ 22 „ „ „ 18 „ 22 „ 50 „ 29 „ —.
„ 2 „ 5 „ „ „ 21 „ 27 „ — „ 33 „ 50.
„ 2 „ 11 „ „ „ 24, „ 30 „ — „ 37 „ —.
„ 2 „ 18 „ „ „ 27, „ 34, rs. 41 k. 50, rs. 43 i rs. 50 kop. 50.

b) Dla dorosłych:

Długość 3 łokcie — cala ceny rs. 30, rs. 39, rs. 46 kop. —, rs. 50 i rs. 55.
„ 3 „ $5\frac{1}{2}$ „ „ „ 33, „ 42, „ 50 „ 50, „ 54 „ 62 kop. 50.
„ 3 „ $10\frac{1}{2}$ „ „ „ 36, „ 45, „ 54 „ —, „ 58 „ 67
„ 3 „ 16 „ „ „ 60, „ 72.

Różnicę w cenie Trumien stanowi li tylko stopień przyozdobienia zewnętrznego. Materjał użyty do ich wyrobu, jest tenże sam przy wszystkich gatunkach, są one więc równe co do mocy, trwałości i szczelnego zamknięcia. Zapas ich, oraz materace, poduszki, kapy, suknie atłasowe białe i popielate, znajdują się w oddzielnie urządzonym Magazynie w dziedzińcu. Zamówienia przyjmuję się: w Lublinie, Radomiu i Łodzi. Zamówienia z prowincji za pośrednictwem telegrafu, bywają natychmiast, na linjach kolei pierwszym pociągiem dopełniane.

Ulica Czysta Nr 638b, w domu Bauerfeinda.

(5—6) — 3584 —

Potrzebny jest Uczeń

do Handlu Win i Towarów Kolonjalnych, dobrej kooduity, w wieku od lat 16stu, nieco już obeznany z handlem. Wiadomość w Sklepie H. Żeligowskiego, przy rogu ulic Mostowej i Nowomiejskiej, wprost Kościoła Sgo Ducha. (3—3) —5874—

Osoba w średnim wieku,

stosownie usposobiona, pragnie umieścić się zaraz, jako **Gospodyni** do wyręczenia na wsi w Warszawie, lub jako **Sklepowa.** Wiadomość u W-nej Lipińskiej, utrzymującej pensję żeńską, przy ulicy Widok Nr 2 nowy.

(4—3) - 5673—

Do trojga dzieci potrzebną jest

Guwernantka,

Francuzka lub Szwajcarka, posiadająca chlubne świadectwa. Zgłosić się może codzienn e od godziny 9ej do 3ej. Ulica Długa, Nr 11 nowy, dom Hr. Krasińskiej, na 1-szem piętrze.

(2—3) —5964—

Student Uniwersytetu

pragnie udzielać lekcje lub przysposabiać do Gimnazjum w czasie wakacji. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej, Numer domu 1346 (2), mieszkania 15. (5—6) —5803—

OSOBA

w średnim wieku, posiadająca język Russki i Polski, życzy sobie przyjąć **Obowiązek** Rządcy Hotelu lub Domów prywatnych z kaucją, na żądanie odpowiednią. Interessowane Osoby zechcą się zgłosić na Kanonję, pod Nr 56 (nowy 4), bez pośrednictwa osób trzecich, lub raczą nadesłać adressy, do mieszkania w oficynie, na piętrze Nr 6. (3—3) —5887—

Potrzebna jest

OSOBA,

w średnim wieku, Panna, któraby umiała dobrze pisać, rachować i była obeznana z handlem. Wiadomość przy ulicy Niecałej, Nr 2 nowy, mieszkania Nr 9. (3—3) —5911—

OSOBA

przybyła z zagranicy, nauczyć może robienia **KWIATÓW** w 16-tu godzinach; potrzeba tylko naparstka i nożyczek. Nauka kosztować będzie rubli 4. Nowe-Miasto Nr 330, na 3-ciem piętrze. (3—3) —5880—

PROŚBY I TŁÓMACZENIA

redaguje i uskutecznia Biuro Radcy Honorowego **Burbya** w domu pod Nrem 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścii i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela przez pocztę lub osobh ście, informacje w interesach sądowych i administracyjnyc., i załatwia wszelkie żądania w zakres Biura tego wchodząc e

(2—4) —5989—

Ormijańska Mięszanina,

na wytępienie wszelkiego robactwa.

Mięszanina ta jest najpraktyczniejszy sposób zupełnego wytępienia w kilka dni największego rojowiska wszelkich robactw, przewyższający nawet Proszek Perski, oraz **Indyjska Kasza** na wytępienie **Szczurów** i **Myszy**, która to powszechnie uznana za praktyczną pozbycia się tychże. Sprzedaje się w Składzie Zapałek **R. Böhma** ulica Nowo-Senatorska wprost Hotelu Rzymskiego, u **Robaczyńskiego** w Gmachu Wielkiego Teatru przy ulicy Wierzbowej, i u **Hejnego** w Magazynie Obuwia przy ulicy Wierzbowej oraz **Plaster** na wygubienie odcisków bardzo skuteczny.

(4—0) —5696—

Rubli sr. 4,000.

Summa ta może być oddaną na spółkę do jakiegobądź zakładu lub przemysłu korzystnego, z wszelkiem zapewnieniem kapitału. Osoba interessowana zechce przedstawić swój projekt z zastosowaniem się do powyższych warunków i takowy pozostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. N. (3—3) —5810—



Na Dobra Ziemskie, położone w Gubernji Kieleckiej w Powiecie Olkuskim, 2 wiorsty od kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej odległe, mające przestrzeni dziesiatyn 500 (morgów 1000), żądaną jest Pożyczka na 1-szy Numer hypoteki, w ilości **Rs. 10,000.**

Bliższa wiadomość w Hotelu Europejskim, pod Nrem 5, od 9-ej do 1-ej rano. (2—3) —5930—

Skład Węgli i Drzewa

pod firmą:

N. MACHONBAUM,

przy ulicy **Chmielnej** Nr 28, **od Marszałkowskiej** za Apteką W-go Borkowskiego, drugi dom, Poleca się najlepszym węglem **Sosnowickim** i prawdziwym **zagranicznym,** po cenie z dostawą za korzec po rs. 1.

Za korzec kostkowego krajowego z dostawą, po kop. 80, zaś kostkowy w najlepszym gatunku po kopiejek 90.

Kupującym więcej **nad 10 korcy** lub wagonami **odstępuje rabat.**

Węgle odsyłam już **od 3 korcy** w skrzyniach ostemplowanych i zablombowanych z największą akuratnością i rzetelną miarą.

Za odwózkę węgla do **letnich mieszkań za rogatki** dopłata tylko kopytkowego.

Sążeń drzewa sosnowego suchego z dostawą, po rs. 11.

$\frac{1}{4}$ sążnia rąbanego z dostawą, po rs. 3.

Sążeń drzewa twardego z dostawą, rs. 13.

$\frac{1}{4}$ sążnia rąbanego z dostawą, rs. 3 kop. 75,

(5—6) —5772—

1,000 DESEK,

długości łokci 13-tu, grubości cali 2 i $1\frac{1}{2}$ i bale długości łokci 14, grubości cali 3, są do sprzedania. Wiadomość na miejscu, stacją Praga, kolej Petersburska u pana Szczuki.

(3—3) —5902—

Szanowni Mieszkańcy okolic ulicy Gołębiej i wszyscy udający się takową po sprawunki na targ główny, raczą zwrócić uwagę na nowo-otworzony przy tejże ulicy.

SKLEP artykułów SPOŻYWCZYCH,

pod znakami czerwonemi, Nr 8 nowy, gdzie dostać można Herbaty L. Krupeckiego, towarów kolonjalnych, wyborowego pieczywa A. Łapińskiego, wszelkiego rodzaju **Legumin,** Masła świeżego, Sera, po cenach składowych, nie przekupnich.

(2—3) — 5967 —



Są do sprzedania:

2 Łóżka mahoniowe, **Patera** marmurowa i **2 Wazony** takież, **Kominek** żelazny z Fabryki Belgijskiej, z Blatem marmurowym. Wiadomość przy ulicy Królewskiej, Nr 23, mieszkania 17, od 11-ej do 3-ej po południu. 3—3) —5836—

Mam honor zawiadomić Osoby, które raczą łaskawie zaszczycać mnie swojemi względami, że

na tegoroczny sezon letni

zaopatrzyłam sklep mój

w najświeższe towary

a mianowicie: rozmaite wyroby wełniane na suknie, oraz **PERKALIKI, łokieć po kop. 15 i 12** wszelkich deseni, krajowe i zagraniczne; także Żagnoty, Płócienka w różnych kolorach, Muśliny, Perkale, Żagnoty białe i Podszewki w różnych kolorach, Barchany, Flanele, Piki, Ręczniki, Chustki, Pończochy, Firanki.

Krynoliny, Turniury, Spódnice włosianne

oraz

Sukienki dziecinne gotowe

lub na zamówienie wykonywa się najakuratniej według wymagań teraźniejszej mody. Są też Koronki, Gazy, Aksamitki, wyroby szmuklerskie, i wszelkie drobiazgi zwane norymbergskiemi. Wszystko to **po cenach nader przystępnych,** o czem nawiedzający łaskawie Skład mój, raczą się osobiście przekonać.

Ulica Nowo-Senatorska, dom W-go Bocka, Nr 477a Skład dawniej **K. Grohmann,** obecnie **Julji Jabłońskiej** (2—3) —5802—

Są do sprzedania:

Dwa duże **Zwierciadła** w pięknych złoconych ramach, za Rs. 195, które są do widzenia u Członka Senatu Potockiego, na rogu ulicy Marszałkowskiej, dom Klejfa, Nr 1400; oraz **Kareta** zapłacona przed pół rokiem rs. 900, za rs. 750, u Fabrykanta Powozów Wernika, na ulicy Orlej, Nr 798.

(3—3) —5837—

FABRYKA RAM i LUSTER.

GŁÓWNY SKŁAD

JÓZEFA BAUMGARTEN

w domu Roeslera. Nr 451 przy ulicy Senatorskiej na 1 em piętrze od Krakowskiego-Przedmieścia od frontu,

poleca się sortymentem luster:

Lustra w złoconych ramach rzeźbionych; **Lustra** w złoconych ramach gładkich; **Lustra** w ramach mahoniowych, orzechowych, dębowych i jesionowych, **Konsole** złocone rzeźbione, pod lustra, z marmurowemi blatami; **Konsole** pod lustra mahoniowe i orzechowe z blatami marmurowemi; **Trema** stojące; **Trema** Petersburskie złocone, mahoniowe, orzechowe, z blatami marmurowemi; **Gzymsy** do firanek rozmaite od kop. 75; **Listwy** na ramy złocone, łokieć od kop. 15; **Listwy** do obić papierowych; rozmaite **Sztychy,** oprawne i chromolitografje, **Ramy** do obrazów rozmaitej wielkości.

Wszystko to po cenach jak najniższych.

(11—12) — 5270—

KTO

ma do zbycia

SZAFY SKLEPOWE

w dobrym stanie, raczy zostawić adres swój w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod lit. **A. N.**

(2—3) — 5969 —

Najpraktyczniejsze i Najtańsze!

Pługi Wrzesińskie, całe żelazne kute.
Pługi Wrzesińskie drewniane.
Odkładnice i Lemiesze do tychże pługów.
Wypielacze całe żelazne.
Obsypniki Amerykańskie.

Poleca Zakład Rolniczy Hermana Goldenrynga,

przy ulicy Miodowej Nr 494 obok Kościoła Przemienienia Pańskiego. (27—32)—3716—



Powóz podróżny,

czyli Tarantas dwu-osobowy, z 4-ma walizami, bardzo wygodny i w dobrym stanie, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość powziąć można za Wolskiemi rogatkami, w pierwszym domu za domem Przytułku i Pracy u podoficera konnego, lazaretu Dragońskiego Kargopolskiego pułku, Burłakina.

(2—3) — 5954 —



Do sprzedania

Powóz z fordeklem,

mocno zbudowany, do podróży; na cztery osoby, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość w handlu kupca Szczerbińskiego, róg ulicy Nowego-Swiatu i Książęcej, numer 2 nowy. (2—3) —5908—

DO SKŁADU STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp.“ z Londynu.

CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen“

GLINY ogniotrwałej.

KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.

TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. (71—0) — 180—

Chefs d'oeuvre de toilette!

Przyjęte przez Cesarskie, Królewskie i Książęce dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenty i modele



Dr. L. Béringuiera

SPIRYTUS KORONNY,

(Quintessence d'Eau de Cologne).

Oryginalna flaszeczka rs. 1 i po 60 kop. Najdoskonalszego gatunku, jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia.

Dra Béringuiera

Olejek z korzonków ziołowych

do wzmocnienia włosów.

W flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 rs., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu brody i głowy.

Dra Bérringuiera

ROŚLINNY ŚRODEK

do farbowania włosów

kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 rs. Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost brody i głowy, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami sprzedaje

POD ZARĘCZENIEM TOŻSAMOŚCI

W Warszawie, Skład Papieru **Wł. Mestenhausera**, dawniej Karola Wojczyńskiego, ulica Wierzbowa, Nr 614B, naprzeciw filarów teatralnych i **A. Chodowieckiego** dawniej J. Rakoczy, przy placu Teatralnym, Nr 17 w domu W-ej Brunwey. (1 8) — 5784 —



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w Fabryce Fortepjanów J. Hinza, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 24 nowy, **FORTEPJAN** Mahoniowy, z jednej z pierwszej zagranicznej fabryki, o 7-miu oktawach, mało używany, z całym Blatem i 4-ma Szprejcami, nowego fasonu, z tonem pełnym i silnym, w jak najlepszym stanie, za ostateczną cenę Rs. 175. (3—3) —5791—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania



Garnitur Mebli,

massiw orzechowy, 2 Kanapy, 2 Fotele, 6 Krzeseł, 2 Napoleonki i Stół przed kanapę, rypsem bronzowym kryte, za cenę umiarkowaną. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu pod Nrem 413 (11 nowy), w mieszkaniu Adjutanta Placu, Sokołowa. (2—3) —6000—

Magle Angielskie

w bardzo korzystnem miejscu, z powodu wyjazdu są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 546. (1—1) —6049—

Z powodu nagłego wyjazdu jest do nabycia w przeciągu dni pięciu, w domu Nr 6016, czyli w Hotelu Krakowskim, mianowicie:

Srebro stołowe i różne Biżuterje złote,

oraz **Stołowa Bielizna.**

Rządca Hotelu wskaże miejsce. (1—3) —6050—

Skład Maszyn, Farb

i wszelkich przyborów

Drukarskich i Litograficznych

połączony ze składem hurtowym

MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

JAKÓBA FAJANS,

w Warszawie, Bielańska, Nr 608 (12), dom 1 W-go Zawiszy,

otrzymał świeże transporta wszelkich materjałów piśmiennych, z czem się Panom Kupcom na nadchodzący zapis szkolny poleca. Obstalunki z prowincji jak najakuratniej wyekspedjowane będą. (1—6) — 6054 —

NAJTAŃSZE RAMKI

do Fotografji gabinetowych, z drzewa, pozłacane, po Kop. 25, 30 i 50, zaś czarne, po Kop. $22\frac{1}{2}$ i 30. Takież Ramki do Fotografji wizytowych, z drzewa, pozłacane, po Kop. 20, 25 i 30. Zaś czarne po Kop. 10, $12\frac{1}{2}$, $17\frac{1}{2}$ i $22\frac{1}{2}$. Złocenie jest utrwalone tak, że można obmywać wodą. Oprawia się na poczekaniu, bez dopłaty, u Pozłotnika Ram Credo; Krakowskie Przedmieście, Nr 12 nowy, wprost Kościoła S-go Krzyża. (1—3) —6008—

Akuszerka

mieszkająca w domu pod Nrem 23 nowym (starym 13), przy ulicy Sto-Jańskiej, na 2-m piętrze, w podwórzu, ma **Pokoik** osobny dla Osoby mającej odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. (1—1) —6051—

Leśniczy

w wieku lat 26, posiadający języki: niemiecki i sławiański, oraz opatrzony najlepszemi świadectwami dotychczasowego zajęcia się, poszukuje miejsca w tym zawodzie. Interessowani raczą swe żądania przesyłać pod adresem: J. C., poste-restante, do Eule w Czechach. (1—3) —6038—

Nowo-otworzona pracownia

Marji z Ujazdowskich Tłuchowskiej,

podejmuje się wszelkich robót do **tualety damskiej** należących.— Róg ulicy Miodowej i Długiej, Nr 489 (17 nowy). (1—3) —6036—

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA

mogą mieć zaraz zajęcie za tygodniową płacę w Fabryce Tabacznej W-go L. Kronenberga, przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość u Szwajcara. (1—3) —6046—

WILLA ALEKSANDRJA

w Skierniewicach, granicząca z ogrodem Cesarskim, składająca się z pałacu murowanego, blachą krytego, o 18 pokojach, dwóch kuchniach, pralni, piwnicy, gabinetu szklanego w stylu gotyckim zbudowanego, z wszelkiemi wygodami, lodowni, pompy, oraz ogrodu przeszło 15 dzies. (włókę) rozległości mającego i balami oparkanionego, oranżerji i cieplarni murowanej, ze stawem zarybionym, wysepka w środku, z rzeką z boku, na której zbudowane są łazienki, do tego folwark z 60 dzies. (z 4-ma włókami) ornej ziemi i łąk, wraz z zabudowaniami, to jest: Domem mieszkalnym z piwnicą, stodołami, stajnią, oborą i wozownią, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość w domu Kaftala, Nr 20 nowy, przy ulicy Senatorskiej, w mieszkaniu Nr 13 na dole w podwórzu, z rana do godziny 11. (1—3) — 6023 —

Funt najlepszych **Cukierków desserowych**, Kop. **60.**
Funt **Karmelków**, Kop. **30, 40 i 50.**
Czekolada zdrowia *w proszku*, funt Kop. **30.**
Czekolada waniljowa *w proszku*, funt Kop. **$37\frac{1}{2}$.**
Cukierki *słodowe, ślazowe* i *owsianne*, Kop. **30.**

Poleca Cukiernia

ANT. CORAY,

ulica Niecała, Nr 11, przy Ogrodzie Saskim. (1—3) - 6056 -

Uwiadamiam Szanowną Publiczność, że do Składu mego: Mydła i Świec, położonego przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 44, obok Wodociągu, nadesłany został znaczny transport

Świec Stearynowych Ekonomicznych,

z Fabryki Newskiej, których cenę jestem w możności zniżyć o 2 kopiejek na funcie. Prócz tego mając wielki zasób Łoju również i cenę zniżyłem o 2 kopiejki. Lampy i Kagańce używane podczas illuminacji na zamówienie wykonywam w swojej fabryce.- **Józef Zaleski.** (1—3) —6057—

Do sprzedania za dwieście rubli



Meble Mahoniowe

nowo pokryte rypsem,

składające się: z dużej Kanapy, dziesięciu Krzeseł, dwóch Foteli i dużego Stołu; do tego są płócienne Pokrowce. Wiadomość w Redakcji „Dziennika Warszawskiego." (2—3) —5982—

Jest do sprzedania za niską cenę,

Umywalnia politurowana i 3 Oleandry,

z tych jeden wyprowadzony w drzewo, przy ulicy Marszałkowskiej, Numer nowy domu 41, a mieszkania 13. (1—1) —6033—

Do Bazaru Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury," obok Resursy Kupieckiej, przy ulicy Senatorskiej, Nr 24, złożony został do sprzedania

Obraz olejny Swierzyńskiego Saturnina

z Galicji, oryginał, przedstawiający wnętrze Katedry Krakowskiej, za cenę obniżoną do Rs. 100. (1—2) —6040—

Sklepy, Apartamenta

i pomniejsze Lokale,

w części zaraz a w części od S-go Michała, do najęcia w domu dawniej Kronenberga, przy ulicy Długiej pod Nrem 542. Wiadomość o cenie na miejscu. (2—3) - 5937—

Jest do wynajęcia każdego czasu

MIESZKANIE,

kompletnie umeblowane, składające się z czterech pokojów, przedpokoju i kuchni, na pierwszem piętrze od frontu, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 605, wprost Hotelu Lipskiego. Oraz są do zbycia **trzy stoły**, jeden mahoniowy z dwa kuchenne z szufladami, opatrzone zamkami. Wiadomość w Dystrybucji w tymże domu pomieszczonej. (3—3) —5920—

Od 1-go Października 1871 r., jest do wynajęcia

Lokal na 1-szem piętrze,

to jest: Salon od frontu, 4 Pokoje, Kuchnia angielska, Drwalnia i Piwnica, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1303 (nowy 46), przed domem wodociąg. Wiadomość u właściciela domu. (3—3) —5799—

Znany od dawna Lokal,

w domu S. Winawera, przy ulicy Twardej, pod Nrem 1091*a*, do wynajęcia: na **Bale, Uczty, Wesela** i inne przyzwoite zebrania dla wszystkich stanów i wyznań, został obecnie na nowo odświeżony i wykwintnie odrestaurowany. Obszerność jego, piękne i dogodne położenie, a przytem usilna staranność nowego dzierżawcy, czynią miejscowość tę nader odpowiednią ku wyżej wymienionym celom. Osoby interesowane w tym względzie, raczą zasięgnąć bliższych wiadomości o warunkach wynajęcia na miejscu. (5—6) 5577—

Do wynajęcia każdego czasu, w domach Bankiera Stanisława Lesser, przy ulicy Miodowej Nr 490/1, **LOKAL** składający się z 5-ciu Pokoi, Salonu obszernego z balkonem i wszelkiemi wygodami gospodarskiemi, z pewnem ustępstwem w cenie w tym kwartale. W razie potrzeby mogą być dodane Stajnia i Wozownia. Wiadomość u Rządcy domu lub w Kantorze Właściciela domu. (2—3) - 5938 —

Ktoby miał do odstąpienia kawalerowi

jeden większy lub dwa małe Pokoje,

czyste i niezbyt wysoko położone, zaraz lub od 1-go Sierpnia 1871 r., raczy wiadomość nadesłać na ulicę Leszno, Nr 24, pod adresem E. W. Stróż domu odbierze. (2—2) —5926—

Przy ulicy Instytutowej, między Aleą Belwederską i ulicą Wiejską, w domu W. Stan. Lessera Nr 1726L, jest do najęcia od S-go Michała **LOKAL większy**, z rozkładem bardzo wygodnym świeżo otapetowany, tudzież opatrzony gazem i wodociągami. Wiadomość u Rządcy w miejscu. (2—3) — 5953 —

W domu narożnym pod Nrem 653/4 (nowy 2), przy ulicy Leszno i Przejazd:

TRZY SKLEPY,

z których jeden obszerny, z Kantorem, drugi z Pokoikiem, obecnie urządzające się, są do najęcia od przyszłego kwartału. (1—3) —6043—

Apartament

na 1-szem piętrze z meblami lub bez tychże, złożony z 6-ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Stajni i Wozowni, jest w każdym czasie do wynajęcia do S-go Michała. Ulica Nowy-Swiat Nr 23 nowy. Stróż miejscowy wskaże. Z meblami rs. 100 miesięcznie. Tamże jest do sprzedania **Bryczka** węgierka na leżących resorach. (1—3) — 6044 —

Sklep z Wiktuałami,

przy ulicy Walicow pod Nrem 1113 (nowy 8), jest do sprzedania każdego czasu z powodu wyjazdu, z Mieszkaniem: dwa Pokoje, Wozownia, Piwnica, i ze wszelkiemi zapasami. Wiadomość tamże. (1—3) —6032—

Apartament

na 1-szem piętrze, z trzema balkonami, złożony z czternastu Pokoi, dwóch Salonów, pięciu Pokoi dla służby, Kuchni, Pralni, Stajni na 10 koni, dwóch Wozowni z wszelkiemi innemi wygodami, jest do wynajęcia zaraz lub od 1 Października. Apartament ten może być podzielony na dwa lokale. Wiadomość Alea Ujazdowska pałac Kurtza, Nr 10 nowy. Szwajcar miejscowy wskaże. (1—3) — 6045 —

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż z dniem 18 lipca otworzyłem przy Nowym-Swiecie, pod Nrem 1-szym nowym, w domu Hr. Wołłowicza

SKLEP

z doborowemi, gatunkami **Mąki, Legumin** i **Pieczya.** Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, zapewniam, iż wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić będę się starał. — **Fr. Degórski.** (2—3) —5870—

Przy ulicy Twardej, pod Nrem 1098*c* (nowy 10), jest do wynajęcia od 1 Października 1871 r.

SKLEP,

z wystawą i oświetleniem gazowem, rocznie rsr. 180, Pokój z Kuchnią rocznie 75 rsr., Pokój kawalerski rocznie rs. 60, Plac na Skład w każdym czasie. Wiadomość u Właścicielki domu na 1-szem piętrze. (2—3) —5770—

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

w którym się mieści Dystrybucja egzystująca od lat kilku, zaopatrzony w kontrakt kilko-letni. Ulica Mazowiecka, Numer 1346*c*, nowy 18 Wiadomość na miejscu.— Tamże potrzebne są **PANNY** do krawiecczyzny, kompletnie uzdatnione. (2—3) —5961—

Nagrody Rs. 5.



W dniu 18-tym b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, idąc ulicą Nalewki do Cukierni Tilzera, obok Ogrodu Krasińskiego, zgubiony został **ZEGAREK damski emaljowany.** Znalazca raczy takowy zwrócić do Lawendla, w domu Feinkinda, przy ulicy Nalewki, Nr 24 nowy, za powyższą nagrodą. (2—3) -5971—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5).—Дозволено Цензурою.